

Skwierczyński, Krzysztof

Walka z sodomia wśród kleru — „Liber Gomorrhianus” Piotra Damianiego

Przegląd Historyczny 98/3, 369-382

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KRZYSZTOF SKWIERCZYŃSKI

Uniwersytet Warszawski

Instytut Historyczny

Walka z sodomią wśród kleru — „Liber Gomorrhianus” Piotra Damianiego

Podczas gdy Michel Foucault pracował nad swoją „Histoire de la sexualité”, niezależnie i równolegle badania nad problemem średniowiecznego homoseksualizmu prowadził w Stanach Zjednoczonych John Boswell. Jego pionierska książka, aczkolwiek zakwestionowana w wielu ustaleniach i hipotezach, zapoczątkowała właściwie naukową refleksję nad dziejami zagadnienia, odegrała więc podobną rolę, jak przełomowe dzieło Foucaulta w badaniach nad dziejami seksualności człowieka w ogóle. Boswell kontynuował swe badania, publikując książkę jeszcze bardziej kontrowersyjną, dotyczącą sformalizowanych związków jednopłciowych w przednowożytnej Europie. Dzięki pracom Boswella, które wywołały duże zainteresowanie i inspirowały kolejnych historyków, ostatnie ćwierćwiecze obfitowało w liczne, mniej lub bardziej szczegółowe studia, dotyczące dziejów zachowań homoseksualnych, stosunku społeczeństw i ich instytucji do — jak ahistorycznie wyraża się Boswell — gejów i lesbijek¹.

¹ J. Boswell, *Christianity, Social Tolerance, and Homosexuality. Gay People in Western Europe from the Beginning of the Christian Era to the Fourteenth Century*, Chicago 1980, wyd. polskie: *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność. Geje i lesbijki w Europie Zachodniej od początku ery chrześcijańskiej do XIV wieku*, Kraków 2006; cf. uwagi do polskiego wydania: W. Lengauer, *Mniejszości i fobie*, „Mówią wieki” 2007, nr 3 (567), s. 56–57. Nie udało mi się dotrzeć do książki zbierającej studia nad tezami amerykańskiego badacza, *The Boswell Thesis: Essays on „Christianity, Social Tolerance, and Homosexuality”*, red. M. Kuefler, Chicago 2006. J. Boswell, *Same-sex Union in Premodern Europe*, New York 1994. Oczywiście problem homoseksualizmu średniowiecznego pojawiał się w literaturze przedmiotu i przed Boswellem, badania te jednak ograniczały się przeważnie do zestawienia materiału źródłowego, cf. D. S. Bailey, *Homosexuality and the Western Christian Tradition*, London 1955; M. Godich, *The Unmentionable Vice. Homosexuality in the Later Medieval Period*, Santa Barbara 1979.

Wyczerpujący przegląd badań nad średniowieczną homoseksualnością daje B.-U. Hergemöller, *Einführung in die Historiographie der Homosexualitäten*, Tübingen 1999, s. 64–75; idem, *Sodom und Gomorra. Zur Alltagswirklichkeit und Verfolgung Homosexueller im Mittelalter*, Hamburg 2000. Liczne prace szczegółowe prowadzą do powstawania popularnonaukowych syntez problemu, ostatnio D. Godard, *Deux hommes sur un cheval. L'Homosexualité masculine au Moyen Âge*, Béziers 2003.

Wśród najważniejszych charakterystyk zjawiska średniowiecznego homoseksualizmu wymienić trzeba: W. Johansson, W. A. Percy, *Homosexuality*, [w:] *Handbook of Medieval Sexuality*, red. V. L. Bullough,

Boswell uważał, że źródła nowożytnej niechęci do zachowań homoseksualnych należy szukać dopiero w końcu XII stulecia. Badacz łączył to zjawisko z coraz silniejszym brakiem tolerancji wobec innych mniejszości w społeczeństwie średniowiecznym, np. Żydów. Założenie takie wynika m.in. z faktu, że źródła wcześniejsze — z wyjątkiem interesującego nas traktatu Piotra Damianiego — problemem zajmowały się marginalnie. Boswellowi umknęła jednak pewna charakterystyczna cecha wieku XI, a mianowicie fakt, że stulecie to stanowiło w dziejach społeczeństw średniowiecznych okres jeśli nawet nie rewolucyjny, to z całą pewnością przełomowy. To wtedy faktycznie tworzyła się cywilizacja europejska, przeróżne aspekty ludzkiego życia były wówczas nazywane i definiowane, poszczególne warstwy społeczne coraz bardziej się wyodrębniały i zamykały, układały się na nowo stosunki pomiędzy władzą świecką i duchową. Zjawiskiem z naszego punktu widzenia najważniejszym było przejście człowieka średniowiecznego ze świata kultury oralnej do cywilizacji pisma. W ciągu XI w. coraz większego znaczenia zaczęła nabierać libellistyka, literatura polemiczna, traktaty polityczne czy zbiory kanonów kościelnych. Zdefiniowane na piśmie stanowiska były dyskutowane, prowokowały do powstawania kolejnych pism, zmuszały do krystalizowania poglądów². Pominięcie specyfiki XI stulecia owocowało błędnym spojrzeniem na okres wcześniejszy, o którym Boswell twierdził, że charakteryzował się jeśli nawet nie tolerancją wobec stosunków homoseksualnych, to w każdym razie obojętnością wobec nich. Założenie takie doprowadziło nawet Boswella do pewnej nierzetelności naukowej przy badaniu wczesnośredniowiecznych penitencjałów³.

John Boswell poświęcił interesującemu nas traktatowi Piotra Damianiego zaledwie parę uwag; ostatnio została opublikowana praca włoskiego badacza, który postawił sobie za zadanie ten brak uzupełnić. Monografia Edoardo D'Angelo jest niestety, podobnie jak książki Boswella, pisana z pozycji konfesyjnych⁴. O ile pionierowi badań nad homoseksualnością można wybaczyć emocjonalne zaangażowanie i ahistoryczną terminologię, o tyle po ćwierćwiecznym okresie badań nad historią seksualności trudno zaakceptować słownictwo typu *crociata antigay damianaea*, *fenomeno gay nell'Europa altomedievale* czy *l'omertosità dei clan gay*. Badania nurtu *gender studies* są cenne i potrzebne tylko wtedy, gdy kieruje nimi nie konfesyjność badacza, lecz twarde rygory historycznych metod naukowych⁵. D'Angelo podjął ambitne zadanie przedstawienia dzieła Damianiego na tle

J. A. Brun d a g e, New York 1996, s. 155–189; R. M. K a r r a s, *Sexuality in Medieval Europe. Doing unto others*, New York–London 2005, s. 132–149.

² Cf. M. S u c h a n, *Königsherrschaft im Streit. Konfliktaustragung in der Regierungszeit Heinrichs IV. zwischen Gewalt, Gespräch und Schriftlichkeit*, Stuttgart 1997 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters 42).

³ Cf. P. J. P a y e r, *Sex and the Penitentials. The Development of a Sexual Code 550–1150*, Toronto 1984, s. 135–139. Z tezami Boswella polemizują też W. J o h a n s s o n, W. A. P e r c y, op. cit., s. 178–179. Vide też inne prace dotyczące penitencjałów: J. A. B r u n d a g e, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago–London 1987, s. 166–169; H. L u t t e r b a c h, *Sexualität im Mittelalter. Eine Kulturstudie anhand von Bußbüchern des 6. bis 12. Jahrhunderts*, Köln–Weimar–Wien 1999.

⁴ E. D' A n g e l o, *San Pier Damiani, „Liber Gomorrhianus”*. *Omosessualità ecclesiastica e riforma della Chiesa*, Alessandria 2001.

⁵ Cf. G. M. C a n t a r e l l a, *Pier Damiani, il „Liber Gomorrhianus” e Leone IX*, [w:] Ovidio Capitani. *Quaranta anni per la storia medioevale*, red. M. C. D e M a t t e i s, t. I, Bologna 2003, s. 118, przyp. 3 oraz B. H. R o s e n w e i n, *Views from Afar: North American Perspectives on Medieval Monasticism*, [w:] Dove va la storiografia monastica in Europa? *Tem e metodi di ricerca per lo studio della vita monastica e regolare in età medioevale alle soglie del terzo millennio*, red. G. A n d e n n a, Milano 2001, s. 75: *The division gender/society is of course artificial: who can talk about gender without looking at the society engendering its meaning?*

epoki i w nurcie tzw. reformy gregoriańskiej; niestety, badania włoskiego uczonego nad jedenastowiecznymi wielkimi reformami Kościoła wydają się niedoskonałe. Natomiast wiele ustaleń szczegółowych, wiele pomysłów i propozycji należy uznać za interesujące, jak chociażby głęboka i rzetelna analiza patrystycznych, homiletycznych oraz prawnych źródeł myśli Piotra Damiani (szczegółowy wykaz źródeł i miejsc paralelnych). Cenne są też badania włoskiego uczonego nad tradycją rękopiśmienną traktatu, a także językiem i stylem eremity.

Piotr Damiani urodził się w 1007 r. w Rawennie, tam też, a także w Faenzy i Parmie, pobierał nauki; został profesorem *trivium* i *quadrivium*, ale zmęczenie światowym życiem spowodowało, że w roku 1035 wstąpił do eremu w Fonte Avellana. Wiemy, że w 1047 r. uczestniczył w koronacji rzymskiej Henryka III, z cesarzem tym łączyły go zresztą dobre stosunki. Od roku 1050 brał znaczący i aktywny udział w akcji reformy Kościoła, zapoczątkowanej przez Leona IX, kontynuowanej następnie przez Stefana IX i Mikołaja II. Osiągał kolejne szczeble kariery kościelnej: został kardynałem biskupem Ostii, legatem papieskim do Mediolanu, Cluny i Florencji. W 1067 r. zrezygnował z zaszczytów i urzędów, wrócił do klasztoru i odtąd służył dziełu reformy swym piórem. Umarł w roku 1072, a więc wkrótce przed tym, jak jego przyjaciel i współpracownik Hildebrand wstąpił na Piotrowy tron jako Grzegorz VII⁶. Dante umieścił Damianię oczywiście w Niebie wśród kontemplujących, przedstawił go jako tego, który bezgranicznie oddany był walce z zepsuciem kleru i był miłośnikiem życia eremickiego. Rzeczywiście, jeśli idzie o formację intelektualną Damianię, był to przede wszystkim mnich; uważał on, że jedynie klasztor przygotowuje do eremu, erem zaś powinien być celem każdego zakonnika. Pierwszy biograf Damianię, Jan z Lodi, określił go mianem „znakomitego bojownika” (*egregius bel-lator*⁷). Jego polem bitwy były zaś *church controversies and the weapons most often letters, tracts, and treatises. In these, Peter Damian shows himself a superb polemicist — not to say a constant one. From first to last, he displays a talent and a taste for attack*⁸. Jedną ze swoich polemicznych batalii skierował Damiani przeciw najbardziej nikczemnemu i niebezpiecznemu grzechowi, mianowicie sodomii.

Wprowadzający wielką odnowę moralną Kościoła Grzegorz VII korzystał z dorobku wcześniejszych reformatorów, wśród których poczesne miejsce zajmował Piotr Damiani. Był on m.in. autorem traktatu „*Liber gratissimus*” potępiającego symonię, czyli kupczenie urządami kościelnymi⁹. Znamienne, że autor zlągodził w nim swoje wcześniej głoszone sądy i uznał, że sakramenty otrzymane z rąk symoniaków są ważne, bowiem to Bóg a nie człowiek ich udziela. Zmiana stanowiska nastąpiła po tym, jak Damiani dowiedział się, że sam został wyświęcony przez symoniaka... Kolejnym zepsuciem, przeciwko któremu z całą stanowczością wystąpił Damiani, był nikolaityzm, a więc małżeństwa kapłanów, także związki konkubinackie i wszelkie kontakty seksualne ludzi Kościoła. Problemowi temu poświęcił wiele miejsca w kilku swoich listach, traktat „*De caelibatu sacerdotum*” zadedy-

⁶ Literatura dotycząca Piotra Damianię jest olbrzymia, omówienie najnowszych prac vide S. F r e u n d, *Forschungen zu Petrus Damiani, 1983–1995*, „*Revue Mabillon*” n. s. 7, t. LXVIII, 1996, s. 289–299 oraz *Opere di Pier Damiani*, red. G. I. G a r g a n o, N. D ’ A c u n t o, t. I/1–1/4, Città Nuova 2000–2005.

⁷ *Vita Petri Damiani*, PL 144, 133.

⁸ M. D. J o r d a n, *The Invention of Sodomy in Christian Theology*, Chicago–London 1997, s. 45.

⁹ *Die Briefe des Petrus Damiani*, wyd. K. R e i n d e l, MGH BdK, 4/1, München 1983, nr 40, s. 384–509.

kował papieżowi–reformatorowi, Mikołajowi II¹⁰. Kolejny ważny traktat „Liber Gomorrhianus” zadedykował Leonowi IX, ufając bezgranicznie w jego reformatorskie poglądy¹¹.

Przed Damianim kwestie zachowań homoseksualnych były oczywiście poruszane w penitencjałach, w których występuje znaczne zróżnicowanie kar: za wzajemny onanizm oraz stosunki oralne przewidziana była mniejsza pokuta, za grzech analny większa. Spółkowanie dwóch mężczyzn określane jest czasami w penitencjałach terminem *contra naturam*¹², a więc terminem dotyczącym wszelkiej aktywności seksualnej, która nie prowadzi do prokreacji. Źródła średniowieczne, aż do czasów powstania traktatu Piotra Damianiiego, sodomią nazywają właściwie wszelkie nieprokreacyjne sposoby użycia nasienia, a więc także dużą część zachowań heteroseksualnych, jak współżycie z zakonnicą, rodzicem, cudzą żoną czy nawet masturbacja. Tak więc do około połowy XI w. zachowania homoseksualne to tylko jeden z rodzajów, jakoś nie wyróżniany szczególnie, nierządu, czyli emisja nasienia w sposób niewłaściwy, niezgodny z naturą. We wszystkich znanych nam penitencjałach (ich największy rozwój przypada na okres VII–IX w.) przynajmniej jeden kanon dotyczy zachowań homoseksualnych, a te zachowania to: ogólnie związek męsko–męski, wzajemna masturbacja, stosunki oralne, zabawy młodzieńców, zabawy z braćmi naturalnymi, stosunki międzyudowe i wreszcie stosunki analne, określane terminami *fornicatio sodomita*, *sodomitico more*, *sodomitico ritu*, *in scelere sodomitico*, *sodomiticum peccatum*. Możemy wyróżnić trzy grupy adresatów norm zawartych w penitencjałach: przeważnie norma brzmi ogólnie (formuła *si quis*) i dotyczy wszystkich grzeszników; bardzo rzadko znajdujemy normy adresowane do biskupów, kapłanów i mnichów — jeśli oni grzeszą jak sodomita, muszą odbyć określoną pokutę, im wyższy urząd taki grzesznik piastuje, tym przewidziana w penitencjałach pokuta jest większa; wreszcie trzecią grupą adresatów są młodzi, zabawiający się ze sobą chłopcy. Najczęściej pokuta za występki sodomickie wynosiła od 3 do 10 lat postu, ale np. za wzajemną masturbację 100 czy nawet tylko 30 dni. Niezwykle rzadko pojawia się w penitencjałach problem homoseksualizmu kobiecego, gdy kobiety ze sobą swawolą, muszą odbyć trzyletni post. Czasami znaleźć możemy też normy potępiające zakonnice, które wzajemnie sobie dogadzają, używając sztucznych członków¹³. Zachowania homoseksualne były potępiane także w zbiorach kanonów, np. Burchard z Wormacji w swoim „Decretum” wśród pytań do kobiet (w tym samym miejscu, co pytania o antykoncepcję, aborcję i czary), stawia kwestię, czy z drugą kobietą sprawiały sobie przyjemność, używając przyrządów, które naśladują męski członek¹⁴. O wiele srożej niż kontakty seksualne z drugą kobietą karane były stosunki ze zwierzętami (jest to niezwykle ważna różnica w porównaniu z poglądami Damianiiego, dla którego „bestialstwo” było mniej poważnym grzechem niż zachowania homoseksualne, o czym niżej). Burchard zajął się oczywiście także grzesznymi stosunkami między mężczyznami; warto zaznaczyć, że podobnie jak później Damiani dostrzegł różnorodność takich

¹⁰ Ibidem, 4/2, München 1988, nr 61, s. 206–218 (*De caelibatu sacerdotum*); ibidem, 4/3, München 1989, nr 112, s. 258–288; ibidem, nr 114, s. 295–306.

¹¹ Ibidem, 4/1, München 1983, nr 31, s. 284–330 (dalej: LG).

¹² Cf. V. L. Bullough, *The Sin against Nature and Homosexuality*, [w:] *Sexual Practices and the Medieval Church*, red. V. L. Bullough, J. Brundage, Buffalo 1982, s. 55–71; J. Chiffolleau, „*Contra naturam*”. *Pour une approche casuistique et procédurale de la nature médiévale*, „*Micrologus*” t. IV, 1996, s. 265–312.

¹³ Cf. wyżej literaturę z przypisu 3.

¹⁴ *Burchardi Wormaciensis Ecclesiae episcopi decretorum libri viginti*, PL 140, 971.

kontaktów, jednak mianem sodomii określił jedynie stosunki analne, pokutę zaś za taki typ nierządu uzależnił od faktu, czy grzesznik ma żonę, czy dopuszczał się grzechu regularnie, czy współżył z bratem. Łagodniejsza kara miała być natomiast nałożona za stosunki międzyzudowe, wzajemną masturbację oraz onanizm. Znamienne, że Burchard dwukrotnie wspomina o przyjemności towarzyszącej ejakulacji, Damiani natomiast nie wspomina o rozkoszy towarzyszącej kontaktom homoseksualnym¹⁵. Od czasów tzw. reformy gregoriańskiej, czyli drugiej połowy XI stulecia, penitencjały zaczęły tracić znaczenie, nie miały bowiem autorytetu pism Ojców Kościoła i kolejnych papieży. Zaczęły wówczas powstawać liczne kolekcje kanoniczne jako oficjalne zbiory prawa kościelnego¹⁶. Jednakże pisma Ojców, dekrety i listy papieży, statuty dawnych synodów niewiele miejsca poświęcały seksualności, dlatego też do kolekcji prawa kanonicznego siłą rzeczy wchodziły ukształtowane we wcześniejszym średniowieczu normy z penitencjałów¹⁷. Dopiero pod koniec XII stulecia zaczynają pojawiać się *summae de penitentia*, są to jednak rozważania moralno-prawne i nie zawierają listy grzechów oraz kar za ich popełnienie¹⁸.

W tym okresie przejściowym, gdy penitencjały zaczęły tracić swe znaczenie, a system prawa kanonicznego jeszcze się nie ukształtował, powstało pierwsze dzieło poświęcone stosunkom homoseksualnym. Podkreślimy raz jeszcze, w czasach wcześniejszych sodomia (od tej pory rozumieć będziemy pod tym terminem zachowania homoseksualne) była uznawana za ciężki grzech, lecz grzech jeden z wielu, nie poświęcano jej jakiegokolwiek odrębnej refleksji. „Liber Gomorrhianus” to pierwszy tak zdecydowany atak człowieka Kościoła przeciw sodomii. Żaden pisarz chrześcijański nie potępił wcześniej zachowań homoseksualnych w równie stanowczy sposób i — przede wszystkim — rzadko wskazywano wcześniej na ten problem w łonie Kościoła. Stulecie przed dziełem Damianiego powstała wierszowana „Occupatio” Odon z Cluny, w której autor w dobitny sposób potępił wszelkie formy rozwiązłości cielesnej, w tym oczywiście sdomię. Argumentacja Odon jest w wielu punktach zbieżna z wywodem Damianiego, jednakże jest niemal niemożliwe, aby Piotr znał utwór swego poprzednika, rozprzestrzenienie „Occupatio” było bowiem znikome. Podobieństwo użytych argumentów wynika najpewniej z jakichś niepisanych, przechowywanych w ustnej tradycji monastycznej ostrzeżeń i zaleceń przeznaczonych dla młodych mnichów mających spędzić resztę życia w towarzystwie innych mężczyzn¹⁹.

W penitencjałach nie rozważano zjawiska sodomii, nie pisano o jej korzeniach, genezie, traktowano ją po prostu jako jeden z grzechów, który trzeba odpokutować. Natomiast Damiani problem roztrząsa, analizuje, powołuje się na liczne autorytety z Biblii, pisma Ojców Kościoła, kanony synodów itp. Domaga się bezwzględnej pozbawiania urzędów, stanowisk i godności kościelnych za zachowania sodomickie. Twierdzi, że żadna pokuta grzeszącemu w ten sposób kapłanowi nie może pomóc, bowiem jeśli mężczyzna świecki

¹⁵ Ibidem, 967–968; cf. M. D. Jordan, op. cit., s. 52–53.

¹⁶ Cf. K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 252–260.

¹⁷ O kwestii sodomii w prawie kanonicznym vide A. Gauthier, *La sodomie dans le droit canonique médiéval*, [w:] *L'érotisme au Moyen Âge*, red. B. Roy, Montreal 1977, s. 111–122.

¹⁸ Cf. M. D. Jordan, *Homosexuality, „Luxuria”, and Textual Abuse*, [w:] *Constructing Medieval Sexuality*, red. K. Lochrie, P. McCracken, J. A. Schultz, Minneapolis 1997, s. 24–39; P. J. Payer, *Confession and the Study of Sex in the Middle Ages*, [w:] *Handbook*, s. 8–16.

¹⁹ Vide przede wszystkim Ch. A. Jones, *Monastic Identity and Sodomitic Danger in the „Occupatio” by Odo of Cluny*, „Speculum” t. XXCII, 2007, 1, s. 1–53.

odda się sodomii, może błagać Boga o przebaczenie, lecz splamiony kapłan nigdy już nie może dotknąć ciała Chrystusa! Eremita twierdzi nawet, że lepiej, aby wspólnota pozostała bez opieki kapłana, a diecezja bez biskupa, niż wiernym miałyby przewodzić sodomita²⁰. Damiani zajmuje się w swoim dziele jedynie stosunkami między mężczyznami, pomija milczeniem zachowania zakonnic. Może to wynikać z faktu, że kontakty lesbijskie pozostawały poza wyobraźnią średniowieczną; wzmiankowane wyżej normy penitencjałów mówiły o wzajemnym zaspokajaniu się sztucznym członkiem — czyli to nie ciało drugiej kobiety podniecało, lecz namiastka mężczyzny²¹.

„Liber Gomorrhianus” został zredagowany w drugiej połowie 1049 r.; wcześniej zagadnienie czystości seksualnej, także w kontekście sodomii, poruszył Damiani jeszcze w kilku listach. W ogóle problem czystości oraz dziewictwa Piotr podejmował wielokrotnie, uważając, że wszelki grzech człowieka ma swoje główne źródło w zmysłach²². Znaczną część swego listu–traktatu skierował Damiani do samych sodomitów (*sed iam te ore ad os quisquis es, sodomita, convenio, o dampnabiles sodomitae, infelix anima, miser, karissime frater, quisquis es, indigne sacerdos*), pozostałe partie adresowane są do papieża i ludzi Kościoła. Piotr wzywa w nich do zajęcia się problemem oraz tłumaczy, z jakich powodów dotychczasowe działania przeciw sodomii były niewystarczające.

„Ach jakże mi wstyd to mówić!” — woła już na początku swego listu Damiani. „Zaraza sodomicka niczym rak toczy zastępy ludzi Kościoła!”²³. Zaznacza też od razu, że zna doskonale tę zarazę, chodzi bowiem o sytuację środowisk, które dokładnie poznał bądź z którymi utrzymuje korespondencję. Nie ulega wątpliwości, że dla autora traktatu sodomia nie była problemem teoretycznym, że najpewniej obserwował on takie grzeszne zachowania w swoim klasztorze i eremie²⁴. Następnie Damiani szczegółowo charakteryzuje i definiuje patologię, przeciw której występuje, informuje papieża, że są cztery typy tej potwornej zarazy: kapłani sami się onanizują, onanizują się wzajemnie, odbywają stosunki międzyzudowe, wreszcie stosunki analne²⁵. Gani ludzi Kościoła, że przewidzieli usunięcie grzesznika ze stanu kapłańskiego tylko za stosunki analne, tolerując inne zachowania sodomickie. Taka pobłażliwość i poczucie bezkarności, zdaniem Piotra Damianiego, tylko wzmacniają grzech. Podkreśla, że gdy w Biblii mowa jest o Sodomie i Gomorze, nie wspo-

²⁰ LG, 291.

²¹ Cf. J. Murray, *Twice Marginal and Twice Invisible. Lesbians in the Middle Ages*, [w:] *Handbook*, s. 191–222; U. Wiethaus, *Female Homoerotic Discourse and Religion in Medieval Germanic Culture*, [w:] *Gender and Difference in the Middle Ages*, red. S. Farmer, C. B. Pasternack, Minneapolis–London 2003, s. 288–321.

²² Cf. np. C. Mazzotti, *Il celibato e la castità del clero in S. Pier Damiano*, [w:] *Studi su San Pier Damiano in onore del Cardinale Amleto Giovanni Cicognani*, Faenza 1961, s. 123–131; I. M. Resnick, *Peter Damian on the Restoration of Virginity. A Problem for Medieval Theology*, „The Journal of Theological Studies” n. s., t. XXXIX, 1988, s. 125–134; A. Gattucci, *San Pier Damiani, il matrimonio, la castità e l'esemplarità animalesca*, „Studi medievali” t. XXX, nr 2, 1989, s. 697–747; G. Fornasari, „Non in membris tantummodo studeas servare corporeis”. *Pier Damiani fra castità ed Eucarestia. A proposito della lettera Reindel 123*, [w:] *Ovidio Capitani. Quaranta anni per la storia medioevale*, red. M. C. De Matteis, t. II. Bologna 2003, s. 189–202.

²³ LG, 287. *Heu pudet dicere — Sodomiticae igitur immunditiae cancer ita per clericalem ordinem serpit.*

²⁴ Cf. M. D. Jordan, *The Invention*, s. 61–62.

²⁵ LG, 287: *Ut autem res vobis tota per ordinem pateat, ex huius nequitiae scelere quatuor diversitates fiunt. Alii siquidem semetipsos polluant, alii sibi invicem inter se manibus virilita contrectantes inquinantur, alii inter femora, alii fornicantur in terga.* Dodajmy na marginesie, że słownictwo Piotra Damianiego budziło zgorznienie nowożytnych badaczy i tak interesujący nas traktat został oceniony w edycji w PL 154, 159–190.

mina się akurat o stosunkach analnych, lecz ogólnie o cielesnej rozwiązłości — dlatego też wszelkie przejawy kontaktów homoseksualnych powinny być równie surowo karane. Niezgodne z naturą, złe i grzeszne są generalnie stosunki z własną płcią, a więc również onanizm, który jest przeciwieństwem obcowaniem ze sobą, czyli własną płcią! Zarówno przed Damianim, jak i później, aż do przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych, tak wielkiej wagi do masturbacji nie przywiązywano i nie potępiano jej równie stanowczo, jak czynił to autor traktatu²⁶. Cztery wymienione przez Damiana typy zachowań łamią prawa natury, ponieważ naturalny jest wyłącznie pociąg mężczyzny do kobiety, przeciwieństwo — jak zaznacza autor traktatu — kozioł z kozłem ani baran z baranem nie spółkuje²⁷.

Następnie Damiani argumentuje, dlaczego tak srogo (ciężką pokutą i wykluczeniem ze stanu kapłańskiego) należy karać mnichów i zakonników za grzech sodomii. Po pierwsze są to bowiem przewodnicy duchowi wiernych, a ślepiec nie może być przeciwieństwem przewodnikiem innego ślepeca, czyli grzesznego ze swej natury człowieka świeckiego. Po wtóre, jeśli kapłan grzeszy z innym mężczyzną, to znaczy, że na mocy swego urzędu może mu odpuszczać grzechy, które razem popełnili²⁸. Poza tym kapłan jest ojcem duchowym, skoro Kościół ostro karze za grzech ojca z synem ziemskim, to co dopiero mówić o deprawowaniu syna duchowego — wiernego bądź drugiego kapłana czy mnicha, najczęściej młodszego. Damiani, uzasadniając potrzebę rygorystycznego karania grzechu sodomii, odwołuje się często do poczucia logiki czytelnika, argumentuje na przykład, że skoro ciężko pokutuje ojciec, który zgrzeszył z córką, tym surowiej traktować trzeba kapłanów spółkujących ze swymi synami duchowymi, ponieważ w pierwszym wypadku mamy do czynienia z jednym grzechem — kazirodztwem, w drugim zaś zarówno z incestem, jak też ze współżyciem sprzecznym z naturą. Stosunek ojca z córką, mimo że grzeszny, jest jednak z naturą zgodny²⁹. Autor traktatu nie stroni też od argumentów „zdroworozsądkowych”, radzi na przykład sodomitom, aby wyobrazili sobie sytuację, że oto przychodzi do nich ktoś z prośbą o załatwienie pewnej sprawy u jakiegoś nieznanego możnego. Odpowiedź na taką prośbę może być tylko odmowna. W jaki więc sposób, pyta Damiani, sodomici mogą być pośrednikami między wiernymi i Bogiem, skoro przez swój grzech oddalili się od Pana i są dla niego takimi właśnie nieznanymi³⁰.

W dalszej części „Liber Gomorrhianus” Piotr krytykuje penitencjały oraz niektóre kanony z kolekcji kanonicznych (warto podkreślić, że był to jedyny oficjalny głos przeciwko penitencjałom), ponieważ jego zdaniem zbyt łagodnie obchodziły się one z grzechem sodomii. Damiani twierdzi wręcz, że to sami sodomici poukładali te kanony na własny użytek, przewidzieli w ich normach łagodne kary i pokuty, żeby łatwo móc odpokutować swoje postęпки i grzeszyć dalej! Autor traktatu był więc prekursorem działań, które podejmowali nieco późniejsi kanoniści — eliminował z wcześniejszych kolekcji kanony sprzecz-

²⁶ Cf. T. W. Laqueur, *Samoty seks. Kulturowa historia masturbacji*, Kraków 2006, s. 120–123.

²⁷ LG, 313.

²⁸ LG, 297.

²⁹ LG, 296; cf. także LG, 298: *Hac tamen, ut dictum est, diversitate servata, quia hoc tanto perpenditur esse deterius, quanto per identitatem sexuum nature probatur adversum et cum in iudicandis excessibus iure ad delinquentis semper recuratur arbitrium, qui masculina femora polluit, si natura permitteret, quicquid in mulieribus agitur, totum in masculo per effrenatae libidinis insaniam perpetraret. Fecit, quod potuit, ad hoc usque perveniens quod natura negavit.*

³⁰ LG, 316.

ne ze sobą, apokryficzne, jego zdaniem szkodliwe, niezgodne z pismami Ojców Kościoła, sprzeczne z kanonami synodów i dekretami papieskimi³¹.

Swoją argumentację przeciw grzesznym kapłanom Damiani rozbudowuje o przykłady *per analogiam* — skoro kapłan utrzymujący stosunki seksualne z zakonnica jest deponowany, to dlaczego podobna kara nie miałaby go spotkać za stosunki z innym zakonikiem³². Przytacza również cały wachlarz argumentów natury biblijnej, teologicznej, moralnej i retorycznej, które mają wykazać, jak śmiertelnym zagrożeniem dla duszy człowieka jest sodomia. Przypomina dalej, że Kościół powstał przecież dla zbawienia świata, a przez swoją powszechną sodomizację zamiast zbawiać, prowadzi on świat do zguby, wręcz sodomizuje samego Boga!

Swym obszernym, bogatym w argumenty i żarliwie napisanym dziełem Damiani próbował zainteresować Leona IX, a następnie Aleksandra II. Bezskutecznie³³. Eremita pragnął, aby Leon IX poparł „Liber Gomorrhianus” swym autorytetem i przedstawił na synodzie. Miał nadzieję, że zaproponowane przez niego kary za grzech sodomii wśród kleru staną się oficjalną normą obowiązująca w Kościele. Leon IX, pierwszy prawdziwy reformator na Stolicy Apostolskiej, występował najostrzej przeciw symonii i nikolajtyzmowi, on to przecież nakazał, aby wszystkie rzymskie konkubiny kapłanów służyły w pałacu na Lateranie jako niewolnice³⁴. Papież ciepło podziękował Damianemu w specjalnym liście³⁵, w którym podkreślił, że Kościół rzeczywiście musi stanowczo zwalczać rozpasanie cielesne. Jednakże przechodząc do meritum prośby Piotra Damianiego, uznał, że za sodomickie występki należy karać łagodniej, niż to zaproponował eremita. Jeśli kapłan popełniłby z jednym mężczyzną któryś z pierwszych trzech grzechów (masturbację, masturbację wzajemną, stosunek międzyrodzajowy), to po odbytej pokucie może powrócić na urząd; jeśli jednak uprawiałby seks analny bądź wymienione wyżej trzy pierwsze typy sodomii z wieloma mężczyznami — dopiero wtedy traci urząd na stałe³⁶. Znamienne i słynne w historiografii są słowa papieża uzasadniające takie postanowienie: „my działamy bardziej po ludzku”³⁷. W słowach tych domyślać się nawet możemy pewnej dozy złośliwej ironii, bowiem Leon IX w swojej odpowiedzi ewidentnie nawiązuje do słów Damianiego, potępiających tych hierarchów Kościoła, którzy zbyt łagodnie traktują grzech sodomii: *Quidam namque rectores aecclesiarum circa hoc viciu[m] humaniores forsitan, quam expe-*

³¹ Podstawową pracą dotyczącą kanonistyki XI w., omawiającą także sposoby eliminacji nieautentycznych kanonów, jest książka K. G. C u s h i n g, *Papacy and Law in the Gregorian Revolution. The Canonistic Work of Anselm of Lucca*, Oxford 1998.

³² LG, 298.

³³ Podobnie później, gdy Iwo z Chartres doniósł na homoseksualne zwyczaje wysokich rangą kapłanów Urbanowi II, ten nie zareagował, cf. J. B o s w e l l, *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna*, s. 200–201.

³⁴ O walce poprzedników Grzegorza VII z nikolajtyzmem vide G. D e n z l e r, *Das Papsttum und der Amtszölibat* t. 1: *Die Zeit bis zur Reformation (Päpste und Papsttum)*, Stuttgart 1973, s. 50–64.

³⁵ List Leona IX [w:] LG, 285–286.

³⁶ *Ibidem*, 286: *eos, qui vel propriis manibus vel invicem inter se semen egerunt vel etiam inter femora ceciderunt, et non longo usu nec cum pluribus, si voluptatem refruaverint et digna penitudine probrosa commissa luerint, admitti ad eosdem gradus, in quibus in scelere manentes non permanentes fuerant, divinae miserationi confisi volumus atque etiam iubemus, ablata aliis spe recuperationis sui ordinis, qui vel per longa tempora secum sive cum aliis vel cum pluribus brevi licet tempore, quolibet duorum fedtatis genere, quae descriperas, maculati sunt, vel, quod est horrendum dictu[m] et auditu[m], in terga prolapsi sunt.*

³⁷ *Ibidem*, 286: *Sed nos humanius agentes.*

diat, absolute decernunt propter tres illos gradus, qui superius enumerati sunt, neminem a suo ordine debere deponi (LG, 288). Dalej Piotr opisuje, w jaki sposób owi „bardziej ludzcy” traktują sodomitów, i ten opis jest właśnie taki, jak omówiona wyżej sentencja dekretu Leona IX! Eremita pisze: *Hos autem solummodo non abnuunt degradari, quos in terga cecidisse constiterit. Videlicet ut sive per semetipsum proprio nisu genitale semen eliciat, sive alium manibus attrahendo polluat, sive etiam inter femora diversi sexus more concumbat, tantummodo si in posteriora non cecidit, paenitentiam guidem considerata criminis mensura suscipiat, a suo vero ordine non recedat* (ibidem). Papież nie zważa też na dalszą argumentację Damianiego, który — powołując się na autorytet Grzegorza Wielkiego — stwierdza stanowczo, że nawet jeśli sodomita zrozumie swój grzech, wyrzeknie się go, będzie pokutował, śpiewał psalmy, modlił się, prowadził bogobojne i szlachetne życie, nigdy nie będzie mógł powrócić do stanu kapłańskiego. Oburza się także Piotr, że zaraza aż tak mocno rozprzestrzeniła się w szeregach ludzi Kościoła, ponieważ milczenie hierarchów daje niejako „licencję na grzech”³⁸.

To nie koniec przykrych dla Damianiego niespodzianek, jakie przyniósł list z odpowiedzią papieża. Otóż Leon IX nadał swemu piśmu rangę dekretu, grożąc jednocześnie, że jeśli ktoś ośmieli się krytykować lub podważać papieską decyzję, może utracić swoje stanowisko³⁹. Decyzję taką Damiani musiał odebrać jako cios w jego działalność i forsowane przez niego postulaty, nie mógł już bowiem walczyć o zaostrzenie kar przeciw sodomitom, podważałby tym samym dekret Stolicy Apostolskiej i narażał się na surowe sankcje. Nigdy też Leon IX nie poruszył sprawy na sprawowanych pod jego kierownictwem synodach. Papież po napisaniu listu w ogóle stracił zainteresowanie problemem, a stosunki między oboma reformatorami bardzo się ochłodziły. Analiza listu papieskiego prowadzić może także do innych wniosków. Otóż nie jest wykluczone, że Damiani potraktował sprawę sodomii jedynie jako swoisty pretekst, dzięki któremu mógł po pierwsze zaprezentować Leonowi swoje umiejętności kanoniczne, wykształcenie, wysublimowaną łacinę, umiejętność argumentacji, cnoty prawdziwego życia eremickiego itd. Cechy te zresztą zostały przez papieża zauważone i docenione, napisał on bowiem w odpowiedzi: *Sed, o fili karissime, inenarrabiliter gaudeo, quia exemplo tuae conversationis instruis, quicquid oratoria facultate docuisti* (LG, 286)⁴⁰. Po wtóre zaś Piotr chciał być może, dzięki zaprezentowanym umiejętnościom polemicznym i rygoryzmowi moralnemu, znaleźć się w najbliższym otoczeniu papieża; wymowne są jego słowa: *Ut ex eo, quod uni dirigitur; multi eadem laborantes ignorantia doceantur* (LG, 329). Damiani chciał sprawić wrażenie, że zna problemy Kościoła, wie jak im zaradzić, co trzeba robić. Odpowiedź Leona IX, w której odmówił spełnienia prośby Damianiego, byłaby więc nie tylko grzeczną odmową na propozycję współpracy, lecz przede wszystkim podkreśleniem autorytetu Stolicy Apostolskiej i wyrazem niechęci do pouczeń kierowanych przez eremite⁴¹.

³⁸ LG, 294: *Audiant desides clericorum sacerdotumque rectores, audiant, et licet de suo securi sint, alieni reatus se esse participes pertimescant. Illi nimirum, qui ad corrigenda subditorum peccata conivent et inconsiderato silentio subditis peccandi licentiam praebent.*

³⁹ LG, 286: *Contra quod nostrum apostolicae sanctionis decretum, si quis ausus fuerit vel iudicare vel attemptare, ordinis sui se noverit periculo agere.*

⁴⁰ Cf. także: *libellus, quem contra quadrimodam carnalis contagionis pollutionem honesto quidem stilo sed honestiori ratione edidisti*, LG, 285.

⁴¹ Vide przede wszystkim wnikliwe uwagi G. M. Cantarelli, op. cit.

W roku 1061 papieżem został przyjaciel i współpracownik Damianiego Aleksander II. Także ten następca św. Piotra zdecydowanie występował przeciw symoniakom i nikolaitom, grzesznikom tym zabronił odprawiania mszy świętej i udzielania sakramentów. W pewnym momencie pożyczył od Damianiego jego jedyny pozostały egzemplarz „Liber Gomorrhianus”, niby w celu zrobienia dla siebie kopii, i egzemplarz ten zaaresztował i zamknął w szkatule. Damiani w ostrych słowach żalił się na papieża Hildebrandowi, późniejszemu Grzegorzowi VII, prosząc jednocześnie o wyznaczenie pokuty za tak ostre sformułowania. Znamienny jest fakt, że interesujący nas traktat w liście do przyjaciela określił mianem *unicum filium*⁴². Widzimy więc, że dla obu papieży, niewątpliwie wybitnych i oddanych sprawie odnowy moralnej Kościoła reformatorów, temat sodomii w środowisku kleru świeckiego i zakonnego był z jakichś powodów niewygodny, a w każdym razie niewarty nagłaśniania.

Wysuwane coraz częściej od około połowy XI w. postulaty rygorystycznej walki z nikolaityzmem prowokowały produkcję pism polemicznych i satyr wymierzonych przeciw zwolennikom przestrzegania celibatu. Pojawiały się w nich sugestie, że reformatorzy chcą usunąć z szeregów kleru żonatyh mężczyzn, ponieważ sami nie lubią „usług” kobiet, lecz wolą grzeszne stosunki z własną płcią. W literaturze polemicznej pada też pytanie, dlaczego zwolennicy celibatu chcą oczyszczać szeregi kościelne z żonatyh księży, natomiast nic nie robią w sprawie sodomii, która jest grzechem o wiele bardziej groźnym i niebezpiecznym niż stosunki zgodne z naturą. Celem tych polemicznych ataków stał się również Piotr Damiani i jego stanowcze pisma wymierzone przeciw nikolaitom. Zarzucano mu, że sam wpędza kapłanów w grzech najobrzydliwszy, czyli sodomie, skoro bowiem domaga się, aby kapłani nie mieli żon i konkubin, to oni nie mogą zaspokajać swych potrzeb seksualnych w sposób naturalny, a ten stan rzeczy prowokuje zachowania grzeszne, a więc stosunki ze zwierzętami i mężczyznami⁴³.

„Liber Gomorrhianus” nie jest, jak chce D’Angelo, „kruczają antygejowską”, lecz jednym z przejawów prowadzonej systematycznie i wytrwale przez Damianiego walki o czystość seksualną kleru. Walki z jednym z wielu przejawów cielesnego zepsucia. Jednakże analiza treści traktatu, dzięki niezwykle obszernej i wszechstronnej argumentacji, pozwala badać przyczyny tak ostrego postawienia sprawy. „Księga Gomory” jest przecież także przejawem formacji duchowej i intelektualnej, z której wywodzi się Piotr Damiani. Wydaje się, że interesujący nas traktat to nie tyle tekst o praktykach homoseksualnych, co raczej o zjawisku zagrożenia świata heteronormatywnego⁴⁴. Przy czym zagrożenie to, jak wynika z analizy traktatu, nie dotyczy wyłącznie sfery seksualności, lecz także szeroko rozumianej kultury i porządku społecznego. Według Damianiego sodomia nie jest groźna, bo jest zła. Odwrotnie: jest zła, ponieważ jest groźna. Dla autora traktatu to, co naturalne, jest zgodne z rozumem; natomiast zachowania nienaturalne są szalone, sprzeczne z rozumem. Damiani w pełnych pasji fragmentach pisze, że przez sodomie, a więc niezgodne z naturą używanie męskich narządów, zniszczeniu ulega ciało, umysł — przede wszystkim — dusza. Grzesznik traci wartość duchową, odseparowuje się od ciała Chrystusa, jego dusza bez wątpienia trafi do piekła.

⁴² *Die Briefe des Petrus Damiani*, 4/4, München 1993, nr 156, s. 74–79.

⁴³ Cf. K. Skwierczyński, op. cit., s. 303–304.

⁴⁴ Cf. niezwykle interesujące rozważania na ten temat D. L. Boyd, *Disrupting the Norm: Sodomy, Culture, and the Male Body in Peter Damian’s „Liber Gomorrhianus”*, „Essays in Medieval Studies” t. XI, 1994, s. 63–73.

Wspomniałem wyżej o zagrożeniu świata heteronormatywnego; otóż możemy, w dużym oczywiście uproszczeniu, stwierdzić, że świat średniowieczny to świat logiki binarnej: męski — żeński, światło — ciemność, dobro — zło, aktywny — pasywny. I tak na przykład ciało kobiety miało być pasywne. Gdy ciało mężczyzny stawało się pasywne, dochodziło do złamania tego binarnego systemu. Dochodziło do dewastacji wyobrażeń o społeczeństwie binarnym, bo przecież pasywny mężczyzna nie stawał się kobietą! Uprawianie sodomii prowadziło więc do destabilizacji płciowej⁴⁵. Damiani zwraca się wprost do grzeszników: „Powiedz odmężczyźniony mężczyzno! Odpowiedz mężu zniewieściały! Czego szukasz u mężczyzny, czego sam u siebie nie możesz znaleźć!? Jakiej różnicy płci szukasz? Jakiej różnicy cielesnych członków? Jakiej cielesnej atrakcji? Jeśli podoba ci się kontakt z męskim ciałem to zwróć najpierw swoją rękę ku sobie. Wiedz, że jeśli czegoś u siebie nie znajdujesz, nie znajdziesz też tego w ciele innego mężczyzny”⁴⁶. To, co męskie i żeńskie, jest całkowicie od siebie odseparowane i powinno takie pozostać. Z analizy argumentacji Damianiego można wyciągnąć wrażenie, że gdy jedno binarne ogniwo zostanie złamane, cały porządek społeczny jest poważnie zagrożony. Autor traktatu pisze, że sodomii nie można nawet porównywać z żadnym innym grzechem, ponieważ ona swym złem przewyższa wszystkie inne występki, wprowadza człowieka w błąd i całkowicie usuwa prawdę z umysłu, odpowiada więc — ten argument podnoszony jest przez Damianiego wielokrotnie — za upadek ciała, duszy, ale i za odejście od norm etycznych, moralnych i racjonalnych. Sodomia bowiem gwałci przyzwoitość, niszczy wstyd, zniewala czystość, zabiera dziewictwo, wszystko kala, wszystko bezcześci, wszystko brudzi, pozbawia świat nadziei⁴⁷.

Dla Piotra Damianiego sodomia była właściwie najgorszym grzechem z możliwych. Eremita pisze wprost, że nawet spółkowanie ze zwierzętami nie jest tak straszne i niebezpieczne, bowiem w przypadku takiej formy nierządu tylko jedna dusza jest potępiona, natomiast sodomita prowadzi na zatracenie także drugą osobę⁴⁸. Sodomii, zdaniem autora traktatu, nie można porównać z żadnym innym grzechem, jest ona śmiercią dla ciała i zagładą dla duszy, zamyka bramy raj⁴⁹. Wspominaliśmy wyżej, że nasz bohater był jednym z prekursorów ruchu reformy gregoriańskiej, która tak ostro zwalczała grzechy (herezje) symonii i nikolaityzmu. Scharakteryzuję pokrótce obie te zarazy niszczące Kościół. Źródłem terminu „nikolaityzm” była Biblia i znajdujące się w niej odniesienia do sekty, której

⁴⁵ LG, 294: *Quis de clerico facit pellicem, de masculo mulierem?*

⁴⁶ LG, 313: *Dic, vir evirate, responde, homo effeminate, quid in viro quaeris, quod in temetipso invenire non possis? Quam diversitatem sexuum, quae varia liniamenta membrorum, quam mollitiem, quam carnalis illecebrae teneitudinem, quam lubrici vultus iocunditatem? — Si ergo te contractatio masculina carnis oblectat, verte manus in te et scito, quia quicquid apud te non invenis, in alieno corpore in vacuum quaeris.*

⁴⁷ LG, 310: *Hoc est enim, quod sobrietatem violat, pudicitiam necat, castitatem iugulat, virginitatem spurcissime contagionis mucrone trucidat. Omnia foedat, omnia maculat, omnia polluit et quantum ad se nichil purum, nichil a sordibus alienum, nichil mundum esse permittit.*

⁴⁸ LG, 296–297: *Et, ut michi videtur, tolerabilius est cum pecude quam cum viro in luxuriae flagitium labi. Quanto videlicet levius iudicatur quemlibet solum perire, quam secum quoque alium ad interitus perniciem trahere.*

⁴⁹ LG, 309: *Hoc sane vitium nulli prorsus est vitio conferendum, quod omnium immanitatem superat vitiorum. Hoc siquidem vitium mors est corporum, interitus est animarum, carnem polluit, mentis lumen extinguunt, Spiritum sanctum de templo humani pectoris eicit, incentorem luxuriae diabolus introducit, mittit in errorem, subtrahit deceptae menti funditus veritatem, eunti laqueos praeparat, cadenti puteum ne egrediat opillat, infernum aperit, paradisi ianuam claudit.*

członkowie cudzołożyli niejako programowo. W Objawieniu św. Jana czytamy: „Na swoją obronę masz to, że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę” (2,6) oraz: „Lecz mam ci nieco za złe, mianowicie, że są tam tacy, którzy trzymają się nauki Bahama, który nauczał Balaka, jak uwodzić synów izraelskich, by spożywali rzeczy bałwanom ofiarowane i uprawiali nierząd. Tak i ty masz u siebie takich, którzy również trzymają się nauki nikolaitów” (2,14–15). Sama nazwa miała pochodzić od Mikołaja, jednego z siedmiu diakonów znanych z Dziejów Apostolskich (6,1–6)⁵⁰. Także symoniacy, którzy niczym złodzieje dostawali się do owczarni, m.in. kupując urzędy i stanowiska kościelne, zawdzięczała swe miano nowotestamentowej opowieści. W Dziejach Apostolskich (8,9–24) czytamy o Szymonie czarnoksiężniku, który widząc, że apostołowie poprzez nakładanie rąk rozdzielają dary Ducha Świętego, przyszedł do nich z pieniędzmi, mówiąc: „Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo ręce włożę, otrzymał Ducha Świętego”. Apostoł Piotr odpowiedział mu wówczas: „Niech zginą wraz z tobą pieniądze twoje, żeś mniemał, iż za pieniądze można nabyć dar Boży”. Naśladowcami Szymona maga reformatorzy nazywali wszystkich tych, którzy niegodnie osiągnęli swe kościelne stanowiska⁵¹. Piotr Damiani w liście z 1059 r. do archidiakona Hildebranda w ten sposób pisał o obu grzechach: *Erat enim inter clericum et populum propter duas hereses, symoniacam videlicet et Nicolaitarum, satis turbulenta seditio. Nicolaitae autem dicuntur clerici, qui contra castitatis aecclesiasticae regulam feminis admiscuntur. Qui plane tunc fornicatores fiunt, cum fedi commentii copulas ineunt, tunc Nicolaitae iure vocantur; cum hanc loetiferam pestem velut ex auctoritate defendunt. Vitium quippe in heresim vertitur, cum perversi dogmatis assertionem firmiter*⁵².

Zauważmy, że oba te tak silnie przez reformatorów zwalczane niebezpieczne zjawiska narodziły się w początkach istnienia Kościoła i zagrażały jego instytucjom. Natomiast sodomia ma genezę starotestamentową, jest starsza i bardziej niebezpieczna, gdyż przeciwstawia się samemu porządkowi Stworzenia i nawet Bogu nie udało się tej zarazy powstrzymać za murami zniszczonej Sodomy⁵³. Damiani pełen oburzenia pisze, że sodomici usiłują zbudować mury nowej Sodomy: *Hoc vitium superne patrie muros conatur evertere et rediviva exustae Sodome satagit moenia reparare* (LG, 309–310). Wydaje się więc, że Damiani uważał sodomię za grzech o wiele bardziej niebezpieczny dla Kościoła niż symonia i nikolaityzm, za grzech, który może zagrozić porządkowi świata⁵⁴.

*

Ta wstępna i pobieżna analiza traktatu Piotra Damianiego otwiera drogę do badania kolejnych problemów i prowokuje do stawiania pytań natury bardziej ogólnej. Przede wszystkim zastanawiające są losy traktatu, który nie wywołał ani literatury polemicznej,

⁵⁰ Legendę dotyczącą nikolaitów omawia H. E. J. C o w d r e y, *Simon Magus in South Italy*, „Anglo-Norman Studies” t. XV, 1993, s. 88–90; vide także S. B y l i n a, *Haeresis nicolaitorum*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecznych i czasów nowożytnych. Profesorowi Stanisławowi Trawkowskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin — przyjaciele, koledzy, uczniowie*, red. S. B y l i n a [i inni], Warszawa 2000, s. 27–34.

⁵¹ O legendzie Szymona czarnoksiężnika vide przede wszystkim H. E. J. C o w d r e y, op. cit., s. 77 nn.

⁵² MGH BdK 5, 2, wyd. K. R e i n d e l, München 1988, 65, s. 230–231.

⁵³ Cf. M. D. J o r d a n, *The Invention*, s. 64.

⁵⁴ Cf. C. L e y s e r, *Cities of the Plain. The Rhetoric of Sodomy in Peter Damian's „Book of Gomorrah”*, „Romanic Review” t. LXXXVI, 1995, s. 191–211.

ani nie doczekał się kontynuatorów myśli Damianiego. Przyjaciel autora traktatu Hildebrand, jako papież Grzegorz VII, konsekwentnie zwalczał zepsucie moralne wśród kleru, występował z całą stanowczością przeciw różnej maści patologiom nękającym Kościół, jednakże kwestii sodomii wśród kleru nie poruszył. Jest to fakt o tyle intrygujący, że jedynastowieczni reformatorzy kontynuowali w swojej działalności wszystkie wątki podnoszone w pismach Piotra Damianiego, wszystkie z wyjątkiem poruszonego w „Liber Gomorrhianus”. Zachowania homoseksualne kapłanów i zakonników oraz stosunek kościelnej hierarchii do takich zachowań należy analizować w kontekście ostrej i stanowczej walki z nikolaizmem, czyli małżeństwami i wszelkimi stosunkami seksualnymi księży z kobietami. Wydaje się, że losy traktatu Piotra Damianiego mogą pozwolić lepiej zrozumieć przyczyny i kontekst walki Stolicy Apostolskiej o bezwzględne przestrzeganie celibatu. Bowiem wśród licznych argumentów przeciw pożyciu płciowemu ludzi Kościoła pojawił się i taki, że kapłan, aby udzielać sakramentów i odprawiać mszę, musi pozostać czysty — skoro świecki mężczyzna po współżyciu małżeńskim musi się wypowiadać, żeby przyjąć komunię, to jak kapłan może trzymać w dłoniach ciało Chrystusa, nie przestrzegając zasady celibatu! Rytualna czystość księży nie była jednak brukana wyłącznie przez stosunki z kobietami, każdy rodzaj aktywności seksualnej, w tym zachowania sodomickie, przynosił podobny efekt. Tym bardziej zastanawiające jest milczenie Grzegorza VII i jego następców–reformatorów na Piotrowym tronie w kwestii stosunków homoseksualnych ludzi Kościoła.

Próby odpowiedzi wymaga także kolejna kwestia, a mianowicie dlaczego to akurat Piotr Damiani wystąpił z tak jednoznacznym i stanowczym potępieniem sodomii wśród kleru, dlaczego swemu wystąpieniu nadał formę rozbudowanego, wnikliwego, obszernego traktatu i czy rzeczywiście chciał jedynie zaprezentować papieżowi swój kunszt pisarski i umiejętność wnikliwej argumentacji, a przedmiot wystąpienia był już mniej ważny. Szukając odpowiedzi na te pytania, należy raczej odrzucić pojawiające się czasem w literaturze przedmiotu wszelkie dywagacje psychologizujące czy wręcz psychoanalityczne dotyczące domniemanego molestowania w dzieciństwie, problemów rodzinnych i wreszcie zaburzeń emocjonalnych Damianiego (*seriously disturbed personality*⁵⁵). Analiza języka traktatu oraz sposobu argumentacji wyklucza podobne pomysły. „Liber Gomorrhianus” jest napisany niezwykle precyzyjnie, logicznie, konkretnie, z wykorzystaniem bogatego dorobku publicystyki wieków Ojców Kościoła. W sposobie przedstawiania racji przez Damianiego dostrzec można to, co przyniosła druga połowa XI w. oraz stulecie następne, a mianowicie racjonalizowanie prawa kanonicznego i jego ściśle powiązanie z teologią⁵⁶. W rzeczywistości traktat jest chłodny i wyrachowany w argumentacji, a emocjonalność i przeróżne chwytły retoryczne służą podkreśleniu wagi problemu i mają za zadanie skruszyć zatwardziałe serca grzeszników oraz tych biskupów i hierarchów, którzy zbyt wyrozumiale traktują sodomitów w szeregach kleru i nie wykluczają ich z Kościoła.

⁵⁵ L. K. Little, *The Personal Development of Peter Damian*, [w:] *Order and Innovation in the Middle Ages*, red. W. C. Jordan, B. McNab, T. F. Ruiz, Princeton 1976 s. 337; cf. G. Fornasari, *Zwischen Neurose und Heiligkeit — der Fall des Petrus Damiani*, [w:] *Bayern und Italien. Politik, Kultur, Kommunikation (8.–15. Jahrhundert)*, red. H. Doppsch, S. Freund, A. Schmid, München 2001, s. 149–170.

⁵⁶ Vide przede wszystkim E. D'Angelo, op. cit., s. 100 nn.

Nasuwa się wreszcie także pytanie, dlaczego ostrze swojej argumentacji skierował Damiani wyłącznie przeciw księżom i zakonnikom, nie dostrzegając zupełnie problemu wśród mężczyzn świeckich.

Na te jedynie zasygnalizowane wyżej pytania spróbuję odpowiedzieć w innym miejscu.

Against sodomy among the clergy — Peter Damian's *Liber Gomorrhianus*

The article discusses the first unwavering attack by a man of the cloth against sodomy (understood, on the contrary to the use of the term in earlier sources, exclusively as homosexual behaviour). This attack was delivered in the form of a treatise entitled *Liber Gomorrhianus*, written by the outstanding Church reformist Peter Damian. Prior to Damian no Christian writer condemned homosexuality in such resolute terms; more than that, the problem of such practices within the Church itself was seldom touched upon in the ecclesiastical literature. The treatise is characterised in the context of Damian's efforts against violating of celibacy and sexual purity by priests and monks.

The contents of the treatise are also set against the background of earlier norms to be found in early-medieval penitentials, which contain a wide array of different punishments for such trespasses: e.g. mutual masturbation and oral sex between men was castigated less severely, while anal sex was considered greater abuse. Damian holds a much stricter stance. He calls for depriving all priests and monks of their offices and even of clerical status for any kind of homosexual contact (or even masturbation).

For Peter Damian sodomy is the worse kind of offence possible. He states that even copulating with animals is not so terrible and dangerous, because in such cases only one soul is condemned, while in the case of a homosexual intercourse with a person of the same sex the sodomite obliterates another person. Sodomy, concludes Damian, can be compared with no other form of sin: it is death to the body and annihilation to the soul; it closes the gates to heaven.

It seems that on the whole *Liber Gomorrhianus* is devoted more to Damian's anxieties, his fears that the world is being threatened by heteronormativity, than to homosexual practices. Moreover, as the analysis of the treatise demonstrates, this menace concerns not only the sphere of sexuality, but human culture in the broad understanding of the term and social order.